

ZAPYTANIE

Data wpływu: 06.05.2025 r.

„Zgłaszam na XII Sesję Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego zapytanie skierowane do Marszałka Województwa w sprawie wydawania środków publicznych na realizację przedstawień w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie szkalujących i obśmiewających wiarę katolicką, jedną z podstaw naszej cywilizacji.

Proszę o udzielenie informacji dlaczego dopuszcza się wydawanie środków publicznych na wystawianie w Teatrze im. Stefana Jaracza w Olsztynie obscenicznych przedstawień, w których wiara katolicka jest szkalowana i ośmieszana? Cemu to ma służyć? Przykładem jest tzw. sztuka pt. „Nie smućcie się. Ja zawsze będę przy was” autorstwa Jolanty Janiczak, w reżyserii Wiktora Rubina, podejmująca temat Justyny Szafrzyńskiej, wizjonerki gietrzwaldzkiej, której po wystąpieniu ze zgromadzenia sióstr szarytek dalsze losy są przecież nieznane. Aktorka grająca Justynę zaprasza, aby poinformować teatr o przypadkach cudów, jakie ktoś uzyskał za wstawiennictwem jej bohaterki lub chce takowe otrzymać. To kpina i próba kompromitacji wiary, życia zakonnego i procesów beatyfikacyjnych Kościoła katolickiego. Nie muszę chyba przypominać, że objawienia w Gietrzwaldzie stanowią symboliczny moment przebudzenia narodu polskiego i wstęp do odzyskania przez Polskę niepodległości. Wiem, że posługiwanie się obrzędami i modlitwą Kościoła ma „usakralizować” emancypację, wyzwolenie, bezbożność, nicość i upadek. Dlaczego jednak tak nachalnie i obscenicznie wpycha się to „ideolo” w państwowym teatrze? Wystawieniu „dzieła” towarzyszył m.in. skandal wywołany na Placu Św. Piotra w Rzymie i starcie z Karabinierami, ponieważ twórcy nie mieli pozwolenia na kręcenie filmu w Watykanie.

Widowisko zostało wystawione na scenie kameralnej i nie cieszyło się większym zainteresowaniem. Widzowie uznali, iż jest to gniot niewart uwagi?

Argument tzw. wolności twórczej jest tu nie na miejscu. Nie wszystko można nazwać „twórczością”. Jeżeli ktoś coś podobnego niecieszące się zainteresowaniem chce wystawiać, niech otworzy swoją własną scenę i wystawiając coś podobnego spróbuje utrzymać taki „teatr” i jego zespół.

Teatr publiczny w Polsce był od zawsze zaprzęgnięty w służbę narodową. Spełniał funkcje konsolidujące, kulturotwórcze, edukacyjne, był szkołą obyczajów. Dlaczego jest to niszczone i to za publiczne pieniądze? Zadaję te pytania w chwili kiedy trwa w Europie wojna, kiedy wszelki nihilizm, brak wartości osłabia nas jako wspólnotę, czemu to jej rozbijanie ma służyć?”.

Paweł Piotr Warot

**Radny Województwa
Warmińsko-Mazurskiego**